Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Po Pocztach krajowych 2 tal. 13 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy Dzien. Pozn. przysyłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr. 6.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 141 Środa, 22 czerwca 1864. № 141

Poznań, 21 czerwca. Prowadzimy daléj memoryał rządu narodowego o kwestyi włościańskiéj:

Zaprawdę należy podziwiać geniusz spekulacyi, a raczéj nówiąc otwarcie oszukaństwa, szczególniéj Rosyi właściwy. Byłoby niepodobieństwem rozebrać wszystkie zboczenia, któremi ukaz je t przepełniony wbrew zdrowemu rozumowi i zadom sprawiedliwości. Poprzednio skreślone uwagi wykazują dostatecznie charakter przewrotnego dokumentu. Widać z nich, że najzuchwalsze i najbardziéj krzyczące pogwałcenie nabytego prawa oraz dążenie do utrwalenia niezgody i zamieszania w stosunkach socyalnych jest głównym i odznaczającym się rysem wszystkich rozporządzeń ukazu. Jednakże wyspozycye te są dane na podstawie dowolnego przypuszczenia, że panowanie rosyjskie może się utrzymać w Polsce.

Utrzymanie tego panowania jest oczywiście jedynym celem ukazu. Ale prawodawcy petersburscy zdaje się że zrozumieli, że aby całkiem zniszczyć jaki naród, niedosyć jest rozbudzić w klasach ciemnych żądze cudzéj własności i wywołać wszystkie nikczemne namiętności. Dla tego téż własność, którą niby nadają włościanom, jest tylko system nienawiści, który rząd rosyjski pragnie zaprowadzić w Polsce; jest tylko środkiem osiągnięcia celu politycznego — trwałości jego nad Polską panowania. W nowéj to organizacyi gminy tkwi prawdziwa myśl tych mniemanych reform, obrachowanych na zbuzenie i zniszczenie całego polskiego narodu. W rzeczy saméj prawdziwe znaczenie tego rozporządzenia pokazuje się w ukazie o organizacyi gmin wiejskich, który tu późniéj rozbierzemy.

Ażeby dać zrozumieć prze isy rosyjskiego ukazu, trzeba kilka słów powiedzieć o dotychczasowéj organizacyi gminy w Polsce. Rosyanie licząc zawsze na nieznajomość naszych stosunków i nadużywając dobréj wiary opinii publicznéj, rozgłaszają w Europie, że szlachta wyłącznie pełniła obowiązki wójtów gmin, i że z tego powodu używała nieograniczonéj nad włościanami władzy, posiadała władzę sądową i jurysdykcyą parymonialną, czego wszystkiego nadużywała. Wszystkie te twierdzenia są najzupełniéj fałszywe i wykazują nieświadomość, a raczéj złą wiarę z jaką Rosyanie traktują tę kwestyą.

Trzeba wiedzieć, że prawo posiadania ziemi nie jest wcale w Polsce przywilejem szlachty: ludzie rozmaitych stanów posiadają ziemskie majątki w Polsce, a wielkiemi właścicielami jest tak dobrze szlachta jak kupcy, przemysłowcy a nawet włościanie; że połowa prawie majątków ziemskich nie należy do szlachty; że zresztą szlachectwo u nas nie ma żadnego praktycznego znaczenia, dzięki szczególniéj kodeksowi Napoleona, pod którym już od 57 lat zostajemy. Wprawdzie właściciele byli zazwyczaj wójtami gmin, ale to właściciele a nie szlachta. Na zasadzie instytucyi zaprowadzonych przez rząd moskiewski, czynności wójta gminy należały do właściciela, ale nie z prawa, lecz z nominacyi rządu. Do otrzymania téj nominacyi trzeba było posiadać pewne warunki, złożyć egzamin, między innemi egzamin z rosyjskiego języka i być zawierdzonym przez rząd. Zastępcy wójtów gmin przedstawiani byli przez właścicieli, lecz nominacya ich zależała również od rządu. Rząd mógł odebrać urząd wójta gminy właścicielowi i jego zastępcy i zamianować innych na ich miejsce. Urząd wójta gminy był bezpłatnym, zastępcy płatni byli przez wójtów i z tego to powodu pisarze rosyjscy głosili, że administracya gminna wykonywaną była jako prawo dominialne; lecz to twierdzenie całkiem upada w obec przepisów powyżéj przyoczonych co do egzaminowania i nominacyi. Cała władza wójta gminy ograniczała się na policyi wykonawczéj. Wójt gminy zależnym był najzupełniéj od władzy administracyjnéj naczelnika powiatu, który zazwyczaj bywał Rosyaninem lub popleczników Rosyi. Do r. 1860 wójt gminy nie posiadał żadnéj sądowéj władzy. W r. 1860 ułożono w Petersburgu kodeks cywilny i karny dla gmin. Na mocy tego prawa jurysdykcya w przekroczeniach policyjnych oddaną została wójtom gmin, jako zastępującym sędziów gminnych, których nie utworzono wcale. Sam więc rząd rosyjski nadał wójtom gmin czynności sądowe, choć nie był o to proszony, ani mu nikt dziękował za to. Trzeba tu jeszcze dodać, że powyższe prawo z powodu tajemniczych wyrachowań rosyjskiego rządu, nie było w większéj części wprowadzoném w wykonanie, i z pewnością nie ma żadnego dowodu aby wójci gmin nadużyli téj władzy. Rozumie się samo przez się, że zgodnie z ogólną zasadą prawodawstwa władza sądowa nie mogła być nigdy wykonywaną przez wójtów gmin, jako właścicieli przeciwko włościanom, ponieważ wójci gmin nie mogli być i nie byli nigdy sędziami w własnych sprawach. Tym sposobem owa nieograniczona władza od któréj miano wyzwolić włościan, jest tylko bajką wymyśloną przez płatnych dziennikarzy.

Zobaczmy teraz co rząd rosyjski zamierza uczynić. Rząd narodowy w ciągu ostatniego roku zaprowadził w Polsce organizacyą parafialną, otóż rząd rosyjski przywłaszcza sobie tę zasadę, tak jak przywłaszczył sobie zasadę własności co do wywłaszczenia włościan. Lecz w obu razach rząd rosyjski fałszując tę zasadę pragnie ją obrócić na korzyść swego nad Polską panowania. Według ukazu zgromadzenie gminne składa się z mieszkańców pełnoletnich, posiadających więcéj nad trzy morgi gruntu. Jakkolwiek rząd rosyjski zamierzał niby obsypać dobrodziejstwami rolników posiadających mniéj niż trzy morgi gruntu, mimo to jednak wyłącza ich ze zgromadzeń gminnych, widocznie w zamiarze wywołania antagonizmu pomiędzy bogatszymi i uboższymi rolnikami. Lecz co jest jeszcze bardziéj charakterystycznem, to głównie to, że sędziowie pokoju i duchowni chociażby posiadali nieruchomości w gminie, wyłączeni są ze zgromadzenia gminnego, a w proklamacyi hr. Berga również z niéj są wyłączeni obecni wójci gmin i ich zastępcy. Widocznem jest, że usiłowano wyłączyć kompletnie całą inteligencyą ze zgromadzeń gminnych i sformować je tym sposobem jedynie z ludzi nieumiejących ani czytać ani pisać — i takim jest rzeczywiście ideał, do którego Rosyanie chcieliby sprowadzić naród polski.

Jeden ze zwolenników Rosyi wychwala energiczną prostotę ukazu, który ustanawia przepis, iż wszystkie urzędy gminne będą wyborcze. Przypatrzmy się temu bliżéj. Aby módz być wybranym na wójta gminy trzeba być chrześcianinem, mieć 25 lat skończonych i posiadać 6 morgów gruntu, 3 zaś morgi aby módz być ławnikiem. Sąd gminny składa się z wójta i z dwóch ławników. Sądzi on w ostatniéj instancyi wszystkie sprawy w kwestyach osób i ruchomości do wysokości 200 złotych. Wójt i ławnicy mają prawo robić rewizye po domach według swego uznania, aresztować wszystkich mieszkańców gminy i karać ich dwoma dniami aresztu lub pracy. Tym sposobem trzéj włościanie nie umiejący czytać ani pisać są wyniesieni na sędziów ostatniéj instancyi; stają się nieograniczonymi panami bezpieczeństwa i swobody osób i od nich jest zależną nienaruszalność mieszkań całéj ludności gminy włączając w to nawet mieszkania duchownych. Nie jest to więc wyzwolenie włościan z pod władzy „szlachty" ale przeciwnie jest to oddanie wyższych i oświeceńszych klas społeczeństwa na samowolę ciemnoty. Gdyby podobna administracya miała się ugruntować, byłaby anarchią i barbarzyństwem. Przepis, iż urzędy gminne mają być wyborcze jest całkiem unieważniony następującemi regułami:

1) Zgromadzenie gminne nie wybiera urzędników gminnych, ale tylko po dwóch kandydatów na każdy urząd; do naczelnika powiatu należy zrobić wybór z pomiędzy tych kandydatów (art. 71). Tym sposobem naczelnik powiatu wybierać będzie prawdziwie urzędników.

2) Jeżeli osoby wybrane przez zgromadzenie gminne niepodobają się władzy, naczelnik powiatu ma prawo według swego uznania, po dwakroć unieważnić wybory (art. 73) Trzecie wybory mają już być stanowcze, ale niewiadomo w jaki sposób mają być uskutecznione; lecz to już jest tylko zbytkiem pozorów dla odszukania włościan i narzucenia im woli rządu rosyjskiego.

3) Nakoniec najciekawszém jest, że gubernatorowie cywilni mają prawo dawać dymisye wójtom gmin, jakkolwiek ci są wyborczymi. Za pomocą więc tych mądrych ostrożności system elekcyjny jest w gruncie całkowicie usunięty i zamiast „energicznéj prostoty" tych rozporządzeń pozostaje tylko bardzo energiczne kłamstwo, lub gorzka przynajmniéj ironia.

(Dokończenie nastąpi.)

Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg wydał dnia 13 czerwca rb. okólnik do wszystkich prezesów naczelnych i król. rejencyi, tyczących się wolności od opłaty pocztowéj za przesyłki kosztów prawnie mających się zwrócić za ubogich, leczenie i żywienie. Okólnik powołuje się na prawo z dnia 31 grudnia r. 1842 nr. 2318 Zbioru Praw 1843 str. 8; prawo z dnia 21 maja 1855 r. Z. P. str. 311.

× **Berlin,** 20 czerwca. Na konferencyi sobotniéj podobno Prusy proponowały rozejm sześciomiesięczny i wniosły aby przez zapytanie ludności Szlezwicka ustanowić stosunek ich narodowości. Natomiast Austrya żądała, aby w téj mierze zapytać się legalnéj reprezentacyi ludowéj. Anglia proponowała rozstrzygnięcie kwestyi granicznéj przez mocarstwa neutralne w ten sposób, iżby granica leżała w obrębie pasu proponowanego przez Niemcy, Abenraa, Tondern i linii Szlej proponowanéj przez Danią. Hr. Rechberg chciał tę propozycyą zalecić w Karłowarach. Pełnomocnicy mocarstw wojujących wzięli propozycye ad referendum. W Karłowarach podobno wczoraj czy dziś p. Bismarck z hr. Rechbergiem, który wyprzedził swego monarchę bawiącego w Kisingen, miał już w tym względzie narady.

Powszechna teraz uwaga zwrócona na Kissingen, gdzie bawią nietylko cesarze rosyjski i austryacki, W. książę Konstanty, ale i król bawarski, następca tronu wirtembergski wraz z małżonką, książę nassawski, książę oldenburgski i cały szereg książąt, których coraz więcéj przybywa. Prawie wszystkie większe państwa przysłały tam swoich reprezentantów, a przynajmniéj ajentów, między którymi także mają być ajenci rządu narodowego polskiego. Układy mają się ztąd toczyć, podobno za pośrednictwem osobistém cesarza austryackiego, z królem pruskim bawiącym w Karłowarach. Ks. Gorczaków, hr. Rechberg i poseł bundestagu p. Pfordten z masą radzców legacyjnych i sekretarzy od dni kilku pracują na potęgę krzątając się na wszystkie strony. Z Frankfortu przybył baron Kübeck, z Turynu hr. Stakelberg, z Paryża baron Budberg, a hr. Rechberg wyjechał do Karłowarów. Samo miasto tak przepełnione gościami, że niepodobna już dostać mieszkania, chociażby najmniejszego kątka. Podróżni przybywający muszą nocować w powózkach; nawet sienie i sale jadalne służą za sypialnie. Jenerałowie i rzeczywiści tajni sowietnicy koczują na poddaszach. Na spacerach co krok, jeżeli nie urzędnik policyjny, to znakomitości. Nie słychać po bawarsku ani téż po niemiecku, tylko po francusku. W środku miasta wystawiono bramę tryumfalną dla monarchów przybywających; zmienia się dla każdego kolor chorągwi. Także wiele domów wywiesiło chorągwie w kolorach swych gości. Policya naturalnie ogromnie zwiększono; konsystuje w miasteczku kapitan żandarmeryi z 40 żandarmami; wysokich urzędników policyjnych tu przysłanych, ani zliczysz. Kontrola paszportowa i cudzoziemców nadzwyczaj surowa. Polaków zdaje się wcale nie przypuszczono. Już cała okolica zajęta przez posterunki policyjne. Podczas przybycia cesarzy na stacyach najbliższych kolei żelaznéj pilnowały silne komendy żandarmskie. Cesarz rosyjski przybył z orszakiem około sto osób wynoszącym w 18 pojazdach, obłogi mieściły się na 18 furgonach i 117 powózkach.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 czerwca. Według wiadomości prywatnych przed kilku dniami otrzymanych w Berlinie z Warszawy, miał tam nadejść ukaz nakazujący pobór wojskowy w starozakonnéj ludności i to w tak wielkim procencie, iżby cały tegoroczny kontyngens rekrutów, ludność starozakonna dostawiła, gdyż włościanie mają być wyjęci od poboru. Niewiadomo z telegramu jaki przepis daje ukaz co do szlachty i mieszczan, z których wprawdzie już w tym roku wzięto z 10 kontyngentów do rót aresztanckich lub na Syberyą.

Wiadomość powyższa dość nieprawdopodobna dotąd się nie potwierdziła i zapewne się nie potwierdzi, Moskale bowiem jeśli kiedykolwiek, to z pewnością dzisiaj mają powody niedrażnić zbytecznie starozakonnych w Królestwie.

W kraju zawsze ten sam ucisk i to samo barbarzyństwo. Monitor wieczorny francuski donosi z Moskwy, że tam więzienia zapełnione są wygnańcami polskimi. W samém mieście jest 3000 więźniów polskich, a między tymi wiele jest dzieci 12 i 13 letnich. Wiek pisze, że z różnych okolic Kongresówki donoszą mu o nowo wynalezionym powodzie nakładania kontrybucyi; w skutek bardzo licznych w każdym powiecie choć drobnych utarczek w r. z. znajdują się po lasach mogiły poległych w boju; otóż teraz naczelnicy wojenni, kazawszy niekiedy odkopać taką mogiłę, a znalazłszy kilka ciał, twierdzą, iż to są powieszeni przez powstańców i nakładają kontrybucyą na dziedzica, na którego gruntach ciała te znaleziono, lub na całą okolicę. Już to przyznać należy, że Moskale posiadają wielki talent w wyszukiwaniu pozorów do grabieży.

Z Augustowskiego donoszą, że jeden z najgłówniejszych akolitów Murawiewa słynny z grabieży i okrucieństwa jenerał Bakłanów, popadł jak się zdaje w niełaskę. Za przyczynę téj nagłéj zmiany, podaje korespondent z Suwałk do Ojczyzny następujący wypadek. Między oficerami podkomendnymi Bakłanowa znajdował się jeden nazwiskiem Kazański, odróżniający się w śród swoich kolegów wychowaniem, a co większa szlachetnością charakteru. Ów Kazański został przyaresztowany za to, że głośno potępiał okrucieństwa, mordy i pożogi jakich żołdactwo dopuszczało się w roku zeszłym na większe rozmiary niż dzisiaj, i rok cały trzymany w więzieniu, nakoniec wypuszczony został na wolność przez Bakłanowa dla zupełnego braku dowodów. Wszakże, ponieważ oskarżono go o jawne potępienie działań rządów moskiewskich, przeto translokowano go do innego pułku w głębi Rosyi konsystującego. Lecz Kazański słusznie oburzony za niesprawiedliwe prześladowania, przytém zwolennik cywilizacyi, do tego stopnia zmierził służbę, którą poczytywał za uwłaczającą godności człowieczéj, że przeniósł nad nię dobrowolne wygnanie, i zamiast udać się do pułku emigrował za granicę. Tam odetchnąwszy wolném powietrzem, napisał list do Bakłanowa, w którym swe oburzenie na rząd, i pogardę dla jego narzędzi tak dobitnie wyraził, że Bakłanów przeczytawszy to wszystko, podobno z gniewu zachorował; był jednakże tak nierozważny, że list ten pokazywał swym towarzyszom. Otóż nieprzyjaciele Bakłanowa nie omieszkali z tego wydarzenia skorzystać, oskarżyli go więc o zmowę z Kazańskim, popierając oskarżenie tém, że on sam go z Suwałk wyprawił i nawet dał mu pieniędzy na drogę, a z zagranicy kazał napisać do siebie ów list dla odwrócenia podejrzenia. Murawiew zażądał objaśnień i listu, a że Bakłanów rzeczywiście nalegał na Kazańskiego o wyjazd i dał mu pieniędzy, przeto wpadł w podejrzenie u swego mistrza, i dla tego został odwołany w sposób w jaki zwykle Moskale usuwają zużyte narzędzia. Naprzód dano mu urlop na cztery miesiące za granicę dla poratowania zdrowia, 5000 rubli na koszta kuracyi, a dla osłodzenia pigułki order i kawał niezaludnionéj ziemi nad Donem. Niewiadomo dotąd kto będzie jego następcą w Suwałkach.

Nie dawno w powiecie Łomżyńskim, pod folwarkiém Dobrzysławem, miała miejsce utarczka niewielkiego hufca powstańców z Moskwą.

Z Wilna dochodzą wieści o prześladowaniu niesłychaném narodowości polskiéj, to co drukują w tym przedmiocie gazety moskiewskie w Wilnie i w Warszawie, niczém jest w porównaniu z rzeczywistością.

Wojsko moskiewskie obecnie w Augustowskiém konsystujące, wychodzi do Rosyi, a ztamtąd mają nadciągnąć pułki nowozaciężne.

— Korespondent warszawski do Bresl. Ztg pisze między innemi: Niejaki pan Hartmann, członek towarzystwa misyi angielskiéj przybył tu z Niemiec, w celu uzyskania pozwolenia utworzenia filii towarzystwa do rozszerzenia chrześciaństwa między starozakonnymi, gdyż takowa została tu zakazaną z początku wojny krymskiéj. Misyonarz nie zdaje się być dobrym dyplomatą, gdyż w jedném towarzystwie niemieckiém był tyle nieostrożnym, że robił porównanie między rządem pru-

skim i rosyjskim, i wykazywał słabe strony ostatniego. Nazajutrz przywołany przed jen. Trepowa, otrzymał nakaz opuszczenia w 12 godzinach Warszawy i Królestwa. „Możesz Pan tutaj myśleć mówił mu Trepów, co chcesz, ale nie możemy Panu pozwolić mówić w spo ób w jakim sobie przemawiać pozwoliłeś.“

— Do Ojczyzny piszą z Inflant polskich o usiłowaniach Moskwy, ażeby w Dynaburgu koniecznie wynaleść winę na kościół tameczny katolicki, ażeby jedyny na całe ludne miasto zamknąć i od niego zacząć nawracanie ludu na prawosławie. Już wydano sekretny słowny rozkaz, ażeby pośrednicy i starszyny namawiali lud łotyszski katolicki, ażeby nowo narodzone dziatki chrzcili po prawosławnemu, a tych coby czynem albo słowem sprzeciwiali się, przy stósownem zdarzeniu obwiniać i wysyłać na zaludnienie. Moskale za cara Piotra, który zniszczył kiedyś Inflanty, a z którego rozkazu wywożono Łotyszów z ich familiami do Moskwy, Azowa i Mało Rusi, a także przedawano Moskalom dającym za małe dziatki po jednéj dzieńdze, a za dorosłych po grzywnie albo po cztery ałtyny (świeżo wydana historya Piotra Wielkiego w Petersburgu. Ustrjałowa tom 4.) byli litościwsi. Dzisiejsze niszczenie Inflant przez rozkołów, zapełnianie więzień księżmi, na których najsroższe spadają wyroki, ściganie kobiet i dzieci, palenie wsi o wiele jest większe i systematyczniejsze. Zedrzeć z kapłana suknią zakonną a wdziać szarą kurtkę galernika, albo wbić mu kajdany na nogi i ręce i takim go dla zniewagi pokazywać ludowi jest to dążyć do zniszczenia religii, któréj wówczas nie niszczono.

ROSYA.

Petersburg, 7 czerwca. Czytamy w Dz. Powszechnym: Niektóre dzienniki zagraniczne doniosły, że z powodu nieporozumień pp. Milutyn i Czerkaski, mają opuścić zajmowane przez nich stanowiska w Warszawie. Możemy zapewnić, że wiadomość ta zupełnie jest bezzasadną.

W skutek upadku majątków obywatelskich w Moskwie, wywołanych reformą włościańskich stosunków, w saméj Twierskiéj gubernii 478 pomieszczyków majątki swoje zmuszonych było zastawić w skarbie państwa. Z téj liczby 262 dóbr, mających 2370 dusz ludności z ziemią 10204 dziesięcin, wcielonych już zostało do dóbr państwa za wynadgrodzeniem ich właścicieli wynoszącem 333,909 r. 67½ k.

FRANCYA.

Paryż, 18 czerwca. O stanie rokowań londyńskich właściwie nic pewnego nie wiadomo. Wieczorny Monitor zamieścił jednakże trzy artykuły, które razem zestawione rzucają niejakie światło na całą sprawę. Pierwszy artykuł wyjęty jest z Berlingske Tidende, w którym powiedziano, że Dania poczyniła już wszelkie możliwe koncesye i że teraz zależy wszystko od tego tylko, co uczynią mocarstwa niemieckie, czy rozpoczną spór z całą Europą dla kawałka ziemi, który dla nich żadnego nie ma znaczenia, a od którego zależy byt Danii. Drugi artykuł Monitora tyczy się Szwecyi, która „zamierza odwołać swego reprezententa z konferencyi londyńskiéj, w razie gdyby odstąpiono od linii Szlei i Danewirków, proponowanéj na ostatek przez Anglią, a przyjętéj jako ultimatum przez Danią.“ Trzeci wreszcie artykuł wyjęty jest z Morning Post, która grozi piorunem tym, co burzę wywołają. Z tego możnaby więc wywnioskować, że Dania nie poczyni już żadnych dalszych koncesyi, że Szwecya i Anglia wezmą udział w wojnie, gdyby ta na nowo wybuchnąć miała.

La France pisze, że „zdaje się niewątpliwém, iż Anglia zamyśla zrobić demonstracyą morską na Baltyku, ale że gdyby tego rodzaju propozycyą uczyniono Francyi, ta odpowiedziałaby odmownie.“ Być jednakże może, iż w razie udziału Anglii w wojnie, który jest zawsze jeszcze bardzo problematyczny, Francya zachowałaby neutralność przychylną dla Anglii. Tymczasem mówią wiele o pośrednictwie casarza Napoleona, które miała w środę zaproponować Anglia mocarstwom wojującym. Jeżeli cesarz przyjmie to pośrednictwo, nie można wątpić, iż pokój nastąpi; albowiem gdyby nie było pewnéj nadziei pokojowego załatwienia sporu, cesarz pośrednictwa, mającego być bezskutecznem, w żaden sposób przyjąćby nie mógł. Constitutionnel dzisiejszy potwierdza wiadomość o pośrednictwie cesarza.

Umysły ludzi zajmujących się polityką w jak największém w Paryżu są naprężeniu. Ale niepewność wkrótce rozstrzygnąć się musi, jak to w parlamencie hr. Russell zapewnił.

Stanowisko Rosyi w powikłaniu teraźniejszém nie dla wszystkich jest jasném; w to jednakże wierzą wszyscy, że Rosya zamierza wyjść teraz z obojętności na sprawy zewnętrzne, w którą pogrążyło ją powstanie polskie. Korespondent belgijskiéj Indépendance mniema, że jéj działalność rozwinie się ku wschodowi.

— Opinion nationale zamieściła artykuł p. t. La liberté religieuse, biorąc doń pochop z dymisyi, jaką otrzymał p. Renan. Z artykułu tego wyjmujemy ustęp godny uwagi:

„Przebiegliśmy nieco świata, i katolików szczerych, których napotykaliśmy, możemy policzyć na placach. Religią Francuzów jest obojętność! Obojętność polityczna, obojętność moralna, obojętność dla dobra i zła, dla prawdy i błędu; kult dobrobytu, hypokryzya głęboka osłaniająca całe to rozpadanie się: oto jest prawdziwy stan, portret niepochlebny milczącéj społeczności dzisiejszéj. Nie agitacyi umysłów, ale zgnilizny dusz obawiać się należy. Przywróćcie nam, przywróćcie one gorące spory, one szalone zapały, one silne nienawiści e ok wzruszanych przez idee! Wewnątrz tych ruchów niepowściągnionych było życie ducha i inteligencyi; w głębi najnierozsądniejszéj z wojen religijnych była miłość, ślepa bezwątpienia, ale szczera i uzyzniająca prawdą. Wielkie umysły, szlachetne charaktery hartowały się w tych walkach. Późniéj, ojcowie nasi za rewolucyi umieli także przelewać krew za swoję wiarę. Dzisiaj z spokojem płaskim, który ogarnął świat idei, z milczeniem martwem, które rozpościera się wszędzie, jakież kwitną wielkie uczucia? Europa cała przygląda się z zimną krwią jak ginie naród męczeński, którego prawa uznała i którego zachęcała do oporu... Wszędzie siła brutalna tryumfuje bez zawady. Mniemają, że dokonali wszystkiego, jeźli ogłosiwszy prawo zostawili Opatrzności troskę poparcia go... i znajdują się ludzie, którzy w obec smutnego widoku, jaki przedstawiają narody Zachodu, podnoszą abdykacyą moralną do wysokości teoryi i prawią nam o słodyczach zasady „chacun pour soi“ i o smrodliwéj wolności egoizmu.“

— Rada adwokatów paryskich zebrała się wczoraj w piątek, aby porozumieć się względem kroków, jakie przedsięwziąć należy w obronie oskarżonych kolegów. Naczelnik rady p. Dufaure udał się do prokuratora jeneralnego, aby zażądać wyjaśnień.

— W Lyonie odbyła się rewizya w biurze dziennika Progrés, w pomieszkaniu redaktora i właściciela, na rozkaz komisyi śledczéj paryskiéj. Zabrano niektóre papiery. Powód téj rewizyi niewiadomy.

— Jak pisze la Presse, eskadra tunetańska zostanie wzmocnioną. Porta miała zrzec się swych pretensyi względem rejencyi tunetańskiéj.

— Wedle wiadomości telegraficznych nadeszłych przez Marsylią, emigracya z Tunety przybiera ogromne rozmiary; bej dał dymisyą jednemu z swych ministrów Kaid-Nissymowi, mają nadzieję, że i kasnadar będzie usuniętym. Miasto Sus jest spokojne. Konsul francuski ze swemi rodakami w skutek zamieszek musiał schronić się na okręt; konsul angielski pozostał jeszcze w mieście.

— Renan wyda wkrótce żywot N. Maryi Panny.

— Petycya do senatu o zniesienie kary śmierci ma już przeszło 100,000 podpisów. Prokurator jeneralny p. Dupin sposobi broszurę za utrzymaniem kary śmierci.

— Fregata parowa „Nowara“ mająca na pokładzie swym cesarstwo meksykańskie 26 maja przebyła kanał Yucatan, aby wpłynąć w zatokę meksykańską. Fregata francuska „Themis“ wyprzedziła „Nowarę“ o kilka godzin.

— W południowo-zachodniéj części Arabii, zwanéj Yémen, panują znaczne zamieszki i niepokoje. Bogata i żyzna ta kraina ulega rozbojom beduinów, którzy popełniają najbezecniejsze okrucieństwa. Aby położyć koniec takiemu, stanowi rzeczy Porta udała się do wicekróla Egiptu z wezwaniem, by wysłał tam swe wojska. Wyprawą Egipcyan dowodzić będzie Ismael Fadek, który odznaczył się na Krymie. Korpus ekspedycyjny egipski składa się z 3500 ludzi. Przednia straż jego wsiadła już 7 bm. w Suez na statek parowy „Hodejda“ udając się do Dżeddy.

— Opowiadają, że Abdel-Kader wstąpił w Kairze do loży masońskiéj zwanéj lożą Piramid.

— W starożytném mieście Sennar położoném w południowéj Mezopotamii zwanéj Irak-Arabi w okolicy gdzie niegdyś stał Babylon, znajduje się maleńka kolonia żydowska, bo z tylko 70 członków złożona. Jeden z nich pochodzi z rodu króla żydowskiego Joachima, inni należą do pokolenia Lewi. Ludność krajowa nieraz ich już do odstępstwa od wiary zmusić chciała, ale napróżno. Aby ujść dalszych prześladowań wysłali oni dwóch posłów do (znanego w Polsce) Abrahama. Firkowicza, sławnego badacza starożytności, bawiącego obecnie w Jerozolimie, aby wyprosić sobie u swych współwyznawców, Kawaitów, zapomogę 30000 piastrów za które chcę się przesiedlić do Jerozolimy. Nadal pomocy potrzebować nie będą, bo wszyscy nawet kobiety umieją wyrabiać dywany perskie.

— W tych dniach rozpoczną się we Francyi, pisze Czas, częściowe wybory do rad departamentowych. Nie są one w téj chwili małéj wagi, gdyż opozycya i w ogóle stronnictwo liberalne przeniosło się na to nowe pole walki z rządem, i usiłuje przełamać wpływ rządowy w wyborach do rad prowincyonalnych. Wszystkie dzienniki, wszyscy ludzie polityczni biorą udział w agitacyi przedwyborczéj, a znakomitości polityczne stawiają swoje kandydatury. Ruch ten uważać można za dobrą wróżbę dla wolności we Francyi. Dotąd opozycya we Francyi a w ogóle stronnictwo liberalne francuskie grzeszyło zapoznaniem życia i swobód prowincyonalnych. Grzech ten odziedziczyło ono po pierwszéj rewulucyi a jemu przypisać wypada liczne niepowodzenia i zawody tego stronnictwa. Całe jego działanie skoncentrowone było w Paryżu, a usiłowania jego skierowane do uzyskania przewagi w zgromadzeniach zasiadających w stolicy z pominięciem życia politycznego na prowincyi. Dla tego téż brakowało zawsze we Francyi wolności i jéj obrońcom szerokiéj podstawy, całe działanie, całe życie publiczne skoncentrowane w Paryżu, pozostawiło resztę kraju po za prawdziwym ruchem politycznym a dla tego może wolność stawała się zbyt często ofiarą despotyzmu lub anarchii. Jak wszędzie tak i we Francyi prawdziwa wolność zakwitnąć może tylko na gruncie samorządu, a więc życia prowincyonalnego. Prawda ta zyskuje z każdym dniem wyznawców. Mamy na to dowód w zajęciu, jakie wzbudzają w téj chwili, w zabiegach jakie wywołują wybory do rad departamentowych we Francyi, rady te bowiem są tam główną a nawet jedyną instytucyą prowincyonalną; wprawdzie atrybucye ich są zbyt ograniczone, lecz znaczenie ich polityczne i społeczne dla tego może było dotąd za małe, że właśnie stronnictwo liberalne nie dość wielką do nich przywiązywało wagę. Znaczenie instytucyi zależy po większéj części od znaczenia, jakie do nich przywięzuje opinia publiczna, i od sposobu, w jaki naród umie ich użyć. Dzisiejsza więc agitacya wyborcza stanowi prawdziwy postęp na drodze wolności, bo stronnictwo liberalne samo niejako decentralizuje się przenosząc pole walki z rządem na pole wyborów prowincyonalnych, a tem samem rozpoczyna ów ruch, który wcześniéj czy późniéj doprowadzi do decentralizacyi i do wyleczenia Francyi z bałwochwalstwa centralizacyi tak zgubnego dla wolności. Rząd mógłby spokojném okiem patrzeć na ten ruch. Decentralizacya bowiem administracyjna, rozszerzenie wolności prowincyonalnych, bynajmniéj nie skrępowałyby inicyatywy politycznéj rządu, któréj tak bardzo jest zazdrosnym, nie przeszkodziłyby cesarzowi przedsiębrać wielkich rzeczy, odnoszących się do potęgi i chwały Francyi a których dokonanie dla siebie chce zachować, jak to oświadczył komisyi adresowéj Ciała prawodawczego. Słowem, jedyna słuszna wymówka, jedyny argument niejakiéj wagi a często używany przez dzisiejszy rząd, że zbytnia wolność krępowałaby działanie cesarza i przeszkadzała w dopełnieniu jego wielkich zamiarów, upadają, kiedy idzie o wolności prowincyonalne. A nawet jeżeli parlamentaryzm może rzeczywiście krępować inicyatywę rządu, to z natury rzeczy wypada, że we Francyi rozwinięcie życia prowincyonalnego osłabiłoby znaczenie parlamentaryzmu. Tymczasem jednak rząd zdaje się zdecydowanym i na tém polu stawić stanowcze zapory objawom wolności. Utrzymywano, że minister spraw wewnętrznych p. Boudet wystósował do prefektów okólnik o wyborach do rad departamentowych, natchniony duchem liberalnym a tamujący zbytnią gorliwość urzędników cesarskich przy wyborach. Dotąd jednak nie można się dopatrzeć skutków tego okólnika; przeciwnie, wiadomości nadeszłe z rozmaitych stron Francyi, nie pozwalają powątpiewać, że rząd wszystkich używa środków aby wstrzymać agitacyę wyborczą i usłużnych znaleźć doradców w radach departamentowych. Prefekci działają w tym kierunku i prawie wszędzie zabraniają zawięzywania komitetów przedwyborczych. Przytaczamy tu dwa przykłady. W departamencie Gironde, prefekt zakazał nazwy „komitetu demokratycznego.“ Zakaz ten ze strony urzędnika Napoleona III wywołał nie małe zadziwienie. Jak to, wyraz, który stanowi cały urok rządów Napoleona III miałby być zakazanym? Co za krzycząca sprzeczność wołają. Chyba że rząd chce mieć dla siebie monopol demokracyi, jak są rządy co mają monopol komunizmu. Pokazało się jednak w końcu, że prefekt nie tylko zabronił komitetu demokratycznego, ale i zakazał wszelkiego przedwyborczego zebrania. Oczywiście więc nie przeciw wyrazowi „demokratyczny“, ale w ogóle przeciw agitacyi wyborczéj wymierzoném jest działanie rządu. W departamencie Meurty prefekt rozesłał do merów charakterystyczny okólnik w którym donosi im, że po śmierci ks. Beauveau, członka rady departamentowéj, rząd cesarski widziałby był z zadowoleniem żeby który z członków rodziny zmarłego księcia zajął jego miejsce, lecz że gdy jedyny krewny księcia, stawiający się jako kandydat hr. Ludres „nie oświadczył nigdy głośno, że jest przyjacielem cesarza i cesarstwa, i gotowym popierać pierwszego i drugiego, zawsze i wszędzie“, przeto kandydatem rządu będzie pan Welch. W stanowisku zajętem przez rząd przy wyborach departamentowych trudno dopatrzeć się dążenia do „ukoronowania gmachu“ a jednak ten decentralizacyjny ruch opinii może jedynie doprowadzić do prawdziwéj wolności i to nie krępującéj rządu w wielkich jego zamiarach, jeżeli jeszcze je żywi.

— Piszą ztąd między innemi, do Czasu: Wiadomość o naradzie między księciem Gorczakowem a p. Bismarkiem w dniu 12 b. m., w skutek któréj zebrała się nadzwyczajna rada ministrów, tudzież o długiém posłuchaniu ks. Gorczakowa u króla w obecności p. Bismarka, sprawiła tu silne wrażenie, jeżeli nie na nieporuszonym umyśle cesarza, to w kołach politycznych i u publiczności. Od niejakiego czasu nie wspomino tu o zbliżeniu się trzech dworów północnych do siebie, przewidywano zjazdy i narady monarchów i ministrów; lecz dziś dopiero zaczyna się sprawdzać oświadczenie ks. Gorczakowa dane margrabiemu Pepoli przy wyjeździe jego z Petersburga, które mu w Paryżu powtórzyć pozwolił. Wice kanclerz rosyjski wręcz mu powiedział, że gabinet petersburgski zostaje w porozumieniu z berlińskim i wiedeńskim, i że dopóki cesarz Napoleon nie wyrzecze się zasad, które głosi, dopóki nie wypuści z rąk i nie odrzuci sztandaru narodowości i praw ludowych, który za każdym powiewem rozwija, dopóki zawsze i wszędzie znajdzie trzy dwory zgodne i połączone przeciw sobie. Tę rozmowę z ministrem rosyjskim margrabia Pepoli spisał i cesarzowi Napoleonowi na piśmie złożył. Lecz, co wtenczas zdawać się mogło tylko pogróżką, dziś staje się rzeczywistością i istotném niebezpieczeństwem. Nie zważając na pogróżkę, cesarz Francuzów wśród zachowania się biernego w sprawie duńskiéj, okazał się wierny zasadom które z takim wstrętem trzy wielkie mocarstwa odpychają, nowe więc podejrzenia i niechęci obudził, i może przyśpieszył przeniesienie na papier i ujęcie w umowę owo porozumienie którém ks. Gorczaków przed dwoma miesiącami starał się straszyć. Że narady w dniu 12 b. m. odbyte w Berlinie a które się mają w Kissingen i w Karlsbadzie ponowić, toczyły się sprawy polskiéj, i wzajemne zgodne zobowiązania sprowadziły lub sprowadzą, o tém nikt nie wątpi, lecz już mało kto powątpiewa, aby one rozleglejszych nie przybrały rozmiarów aby nie obejmowały ogółu spraw europejskich, a szczególniéj aby nie prowadziły do związku nie tyle przeciw Francyi, ile przeciw osobie cesarza Napoleona, przeciw dynastyi jego przeciw systematowi politycznemu, jakiego on stał się ogłoszicielem, a niekiedy wykonawcą. Związek taki, zaprzeczyć temu nie można, stałby się bardzo groźnym, może nawet groźniejszym od dawnego świętego przymierza.

ANGLIA.

Londyn, 17 czerwca. Utworzył się tu komitet celem zbierania składek na korzyść czerkieskich wychodzców w Trebizondzie. Pierwsze 1000 L. zebranych przesłano dr. Millingen w Carogrodzie.

— Angielskiemu parlamentowi przedłożono zbiór dyplomatycznych dokumentów tyczących się wychodźców czerkieskich udających się do Turcyi. Dokumenta te pochodzą bądź od angielskich konsulów w Turcyi, bądź od posłów angielskich w Stambule i Petersburgu. Najważniejszym aktem, dającym pogląd na początek i wzmaganie się tego ruchu, jest raport lorda Napiera do lorda Russela z dnia 23 maja rb., tak opiewający w wyciągu: Rząd rosyjski od dawna miał zamiar wyparcia bądź co bądź stojących jeszcze pod bronią górali z ich ziem rodzinnéj. System od dwu lat praktykowany opierał się na powolném, ale pewném posuwaniu wojsk, tudzież kozackich wsi rowni i osad wzdłuż dolin, których wody płyną na północ ku porzecza Kubania i na wypieraniu krok za krokiem mieszkańców z ich siedzib, tak że w końcu osiągnięto najwyżéj położone górskie warownie i zmuszono lud na dziale wód mieszkający do ustąpienia na doliny na południe ku Czarnemu morzu sp

jące, przez co wyparte zostały w masach ku brzegom morzu plemiona tu osiadłe i od reszty świata odcięte. Rosyjska dyplomatyka, chociaż niezłomna, nie była jednak z umysłu krwawą. Ludy te nie miały być wytępione ale tylko wyparte. Kilkakrotnie robiono usiłowania, aby ludy te skłonić do ogólnego poddania się i opuszczenia siedzib, a propozycye robione przez rząd rosyjski, nie wszystkie pozostały bez skutku. W trzech wąwozach ciągnących się wzdłuż południowego brzegu Kubania, mniejsko 150 ang. mil od Zachodu ku Wschodowi, osadzono część plemion Szapsug, Bieduczow i Abadzekh z dość pomyślnym skutkiem, Abadzekhow samych jest tam przeszło 30,000. Natém mylném jest przypuszczenie, że wszystkie te ludy górskie, albo przynajmniéj znaczna ich większość wolały alternatywę wyjścia do Turcyi. Propozycyi moskiewskich wcale nie przyjęło plemię Ubykh. Będąc w zeszłym roku w Kaukazie cesarz udał się był na granicę siedzib tego plemienia i przyjmował jego deputacyą. Ludy te żądały aby je pozostawiono na ich siedzibach, za co przyrzekali żyć spokojnie i zgodnie z Moskalami. Cesarz odmówił mając wzgląd na wkorzenioną chęć łupiestwa u tych ludów i trudność zmuszenia ich do szanowania umów, dając im do wyboru wojnę, przesiedlenie się nad Kubań albo wyniesienie się do Turcyi. Wybrali oni wojnę, ponieważ w niéj się im nie powiodło, więc teraz woleli się oddać do wspaniałomyślności mahometańskiego państwa aniżeli rządu rosyjskiego. Do tego obrotu rzeczy wiele się przyczyniły Turcy przez swe dawniejsze zachęcania do wychodźtwa. Teraz spostrzegli się dopiero, że rzecz ta połączona jest z niemałemi nieprzyjemnościami, a kiedy już było za późno, prosili rządu rosyjskiego, aby powstrzymał i ujął w pewne karby ruch, po części ich podżeganiami wywołany.

Jednomyślność i pośpiech, z jakim ludy te udawały się ku wybrzeżom morskim były tak dla Rosyi jak i Turcyi niespodzianką. Skoro się cesarz dowiedział o doniesieniach krążących za granicą, o biedzie i cierpieniach wychodźców, telegrafował zaraz do W. ks. Michała, aby wysłał ludzi na miejsce dla zbadania stanu rzeczy i zapobieżenia złemu. Zamiast wysłania ajentów udał się tam W. książe sam i bawi od dwu tygodni w okolicach nadbrzeżnych. Ostatnie doniesienia nadchodzą ze stacyi św. Duch koło Gagri, a wnosząc z nich, trzeba przypuścić, że opisy nędzy, w jakiéj Czerkiesi znajdować się mieli na terytoryum rosyjskiém, są przesadzone. W. książę zapewnia, że mają bydło, że rozdawano im chleb, i że stan zdrowia nie był taki, jak go przedstawiono. Nie masz między nimi żadnéj epidemii. Nędza ich doczęła się dopiero do czasu, kiedy wsiedli na statki udając się do Turcyi i wzmagała się, odkąd wychodźcy przybyli do Trebizondy, gdzie do przepełnienia dołączyły się jeszcze zły zarząd i użycie złe wyznaczonych przez Sułtana środków. W. książę został na własną prośbę upoważniony do użycia wszystkich rosyjskich okrętów na Czarnem morzu i wszyskich zbytecznych statków kupieckich, aby pomódz przewieść tych Czerkiesów, którzy trwali w postanowieniu opuszczenia kraju. Prawdopodobnie nastąpiło opamiętanie się, gdyż byli tacy, którzy oświadczyli chęć osiedlenia się w osadach rosyjskich. Według ostatnich doniesień konsula w Trebizondzie wynosiła śmiertelność między przybyłymi 40 osób. Według raportu ministra wojny liczba wychodźców nie przenosi 100,000".

Poseł angielski w Stambule gani w depeszy z 30go maja plan rozdzielenia Czerkiesów po wsiach tureckich, radzi on utworzenie z przybyszów wojskowych kolonii dla tureckiéj armii, aby ludności rolniczéj nie dotykały tak bardzo pobory wojskowe. Na pierwszy początek radzi zająć przybyłych pracą około budowy gościńca z Trebizondy do Erzerum co dla interesów tureckich i powszechnego handlu byłoby bardzo zbawiennem. Ali i Fuad Pasza, tudzież poseł francuski p. Moustier popierają tę myśl; środków do tego dostaćby można za pomocą $1\frac{1}{2}$ milionowéj pożyczki, którąby zapewnić można na cle w Trebizondzie.

WŁOCHY.

Turyn, 17 czerwca. Redaktorów Diritta (organu Garibaldego) i Armonii (pisma ultramontańskiego), skazano za obrazę cesarza Napoleona na więzienie i kary pieniężne.

— Piszą z Turynu do Gaz. Nar: Garibaldi, wybrany wielkim mistrzem lóż wolno-mularskich na zgromadzeniu w Florencyi, wydał teraz odezwę wolno mularską, w któréj się podpisał znakiem 33—***. Zwołał on ogólne zgromadzenie wszystkich lóż do Palermo, gdzie spodziewa się wszystkie frakcye połączyć. Frakcyi tych jest kilka. Garibaldi obrany został przez loże szkockiego obrządku, który jest najwięcéj upowszechniony we Włoszech. Obrządki: szkocki, francuski, angielski i egipski, chce razem zlać w jeden, i tym sposobem porozumieć się z lożami wolno-mularskiemi całych Włoch, Francyi i Anglii. Nosi on się z planem nadania lożom wolno-mularskim całego świata, kierunku przeważnie politycznego. Za pomocą tego środka chce odradzać narody. Do Palermo sam się uda, aby przewodniczyć obradom i wpłynąć na zniesienie różnic stowarzyszeń wolno mularskich, na pojednanie się ich. Kapitałów, które loże całego świata posiadają, chce użyć do celów politycznych. Mówią, iż loże angielskie już pozyskał dla téj myśli podczas swego pobytu w Anglii i że te przyrzekły mu dostarczyć znacznych funduszów. Są to jednak zamiary dopiero. Czy z nich co wypłynie, czy da się urzeczywistnić — to przyszłość okaże. Dotąd między rozmaitemi systemami lóż wolno-mularskich są tak wielkie nienawiści, że wszystkie usiłowania, aby je zbliżyć, połączyć, nie udawały się wcale.

TURCYA.

Carogród, 8 czerwca. Rząd turecki bardzo jest zadowolniony, iż ks. Kuza przed nadaniem sankcyi plebiscytowi chce zasięgnąć zdania zwierzchnika względem téj sprawy. Książę cieszy się jak najlepszém przyjęciem w Carogrodzie i kroki jego nie będą bezskuteczne. Towarzyszą mu w podróży jeden z ministrów, kilku bojarów i adjutantów. Zapewniają, że książę zamyśla utworzyć order pod nazwą Gwiazdy Rumuńskiéj. Konferencya dyplomatyczna podejmie na nowe swe rokowania, skoro tylko Prusy, Austrya i Włochy zamianują komisarzy, mających zbadać tytuły posiadłości klasztornych. Wielki wezyr Fuad pasza sprawuje na nowo swe obowiąski.

Carogród, 7 czerwca. O przybyciu księcia Kuzy do zatoki stambulskiéj pisze jeden z uczestników téj podróży pod dniem dzisiejszym. „Dziś o godzinie 8 zrana statek „Bajrut" przybił z nami koło Cavalle, niedaleko przedmieścia Pery. Większa część Rumunów, zamieszkałych w Stambule, wyjechała na nasze spotkanie osobnym okrętem, wystrojonym w barwy rumuńskie, Książę przyjął na pokładzie „Bajruta" deputacyą tych obywateli, która mu wręczyła adres przywitalny. O godzinie 9 wpłynął okręt do Bosforu w towarzystwie parowca rumuńskiego. W pół godziny późniéj książę wysiadłszy na ląd, udał się wprost do pałacu dlań przygotowanego, gdzie go świetne czekało przyjęcie."

Telegramy z Czernawody i Pery donoszą, że Wys. Porta przyjęła księcia Kuzę jak najprzyjaźniéj i z wielkiemi honorami. Do służby około niego odkomenderowano sztab jeneralny, który się składa z jenerała Sali baszy, dwóch pułkowników i dwóch majorów.

Do Const. Oest. Ztg. piszą ze Stambułu: „Porta stara się ile możności zachować pozory swéj władzy w księstwach Naddunajskich, a dla tego patrzy przez szpary na zmiany zapowiedziane przez księcia Kuzę, że się obawia skompromitować. Porta wystąpiłaby energicznie przeciw księciu, ale właśnie dla tego, że nie wie na kogo liczyć, nie sroży się na hospodara. Kuza był tego wszystkiego pewien jeszcze przed odjazdem do Turcyi. Cała ta sytuacya stała się jasną na posiedzeniu konferencyi z dnia 28 zm. w Carogrodzie.

„Posłowie państw, którzy podpisali pokój paryski, zgromadzili się w celu obradowania nad sprawą klasztorów. Ogólnie ganiono czyny księcia Kuzy i wyznaczono śledczą komisyą, która się uda do księstw. Austrya, Prusy i Moskwa oświadczyły, że zamianują późniéj swoich komisarzy. Tymczasem dobra klasztorne zostaną pod sekwestrem, zanim zapadnie decyzya. Ponieważ wiele starych pargaminów i dokumentów trzeba będzie przerzucić w tym celu, więc sekwestr potrwa jeszcze długo.

„Już przy téj sposobności objawiła Moskwa, jak jest usposobioną dla Kuzy. Jako schizmatyckie państwo stanęła Moskwa w obronie klasztorów, a poseł jéj korzystał z sposobności, aby gorzko wyrzucać księciu jego postępowanie. W obronie Kuzy stanął poseł francuski. Uniewinniał jego postępowanie z klasztorami i tłómaczył zamach stanu, a nawet wskazywał z pewnym rodzajem tryumfu na jego skutek pomyślny.

„Inni pełnomocnicy uchylili się od dalszéj dyskusyi, która zresztą nie była na porządku dziennym, lecz przekonali się, kto się właściwie ukrywa za księciem Kuzą. I w rzeczy saméj zapytywał Kuza poprzednio posła francuskiego, czy uważa zamach stanu za stósowny w obecnym czasie, bo co do zasady był przekonany, że nie różni się z Francyą. Poseł francuski odpowiedział, że książę powinien ryzykować, a jak się uda, Francya nie odmówi mu pomocy. Obietnica ta jak widać została dotrzymaną. Przyjaciele Kuzy telegrafowali mu już naprzód aby przyjeżdżał, gdyż dzięki staraniom Francyi jest mu sułtan życzliwym.

„Anglia i Moskwa innego są zdania i usiłują koniecznie pociągnąć za sobą Austryą. Austrya choć potępia zamach stanu, nie chce się jednak posuwać za daleko. Zresztą Austrya nie chce narażać sobie swych własnych rumuńskich poddanych i nie myśli być bardziéj turecką. jak sama Turcya."

Wiadomości miejscowe i potoczne.

* **Poznań**, 21 czerwca. Jutro przed południem odbędzie się w Rogalinie po nabożeństwie żałobném złożenie do grobu zwłok ś. p. Rogiera Raczyńskiego. Pociąg kolei żelaznéj do Mosiny, stacyi najbliższéj Rogalina odchodzi z Poznania o godzinie pół do siódméj z rana.

Wczoraj około godziny pół do drugiéj w południe przeciągało z muzyką grono niemieckich strzelców kurkowych, mianowicie około 40 w mundurach, niektórzy, przybyli z inąd w mundurach odmiennych, z królem i sztabem konnym, a około 50 bez mundurów w ubiorze cywilnym, z dziewięciu chorągwiami od alei przez cały plac Wilhelmowski aż do trybuny ustawionéj w zachodnim końcu placu, od teatru, ozdobionéj chorągiewkami czarnobiałemi. Około téjże trybuny zebrały się najwyższe władze wojskowe i cywilne, oficerowie w pełnym mundurze jak do parady; grono osób spacerujących zwykle o te czasy po placu i po alei zbliżyło się przypatrując; po przywitaniach przyniesiono od strony ulicy Królewskiéj nową chorągiew przysłaną z Berlina. Tymczasem powiększyło zebranie grono kilkunastu czy kilkudziesięciu osób z odznakami, jak się zdaje śpiewaków, i zastęp turnerów w liczcie 23 z chorągwią; z drugiéj strony przyjechało w powozach 8 panien ubranych w bieli z wieńcami. Mogło być na placu uczestników i widzów z pięćset osób. Po przywitaniach i przemowach i godzinnym może pobycie na końcu zachodnim placu Wilhelmowskiego, strzelcy kurkowi oraz grono śpiewaków i zastęp turnerów przeciągnęli ordynkiem z muzyką przez cały plac Wilhelmowski, a potém znów napowrót, ale już ulicą. Była to owa prowincyonalna uroczystość strzelców niemieckich, o któréj od miesiąca spotykaliśmy wzmianki po gazetach. Podobno czapstrzyk, który przedwczoraj wieczorem przechodził przez niektóre ulice Poznania, z uroczystością tą był w związku. Zresztą dziś na Miasteczku ma się spalić fajerwerk.

⨯ Z pod Wielichowa, 17 czerwca. Od kilku tygodni miasto Wielichowo składające się z samych niemal polskich mieszkańców, po raz pierwszy dopiero od niepamiętnych czasów otrzymało wojskową załogę w liczbie 30 piechoty, 2 kirysyerów i 1 oficera. Załoga odprawiając codzień ranne marsze, w okolicach, chociaż przechodziła kilka razy przez Prochy, majętność hr. Adama Platera, i wpatrywała się na położenie dworu przecież do niego nie wstąpiła. Dziś dopiero rano około 4 godziny, mając na czele komisarza obwodowego i oficera zawitała do dworu celem odbycia rewizyi Dziedzic sam zmęczony podróżą, wróciwszy wieczorem dnia poprzedniego z Poznania, niespodziewając się tak rannego snu przerwania, nakazał drzwi otworzyć, Na zapytanie, czego żądają, odpowiedzieli przybyli, że przyszli odbyć rewizyą. A czy macie panowie urzędowe i piśmienne polecenie? odpowiedział p. komisarz, iż tylko ustne. Rewizya odbyła się bardzo ściśle; przechodzili wszystkie dolne i górne pokoje, w których płeć piękna wcześnie ze snu przebudzona, na tak rannych i niespodziewanych gości już czekała. Szukano wszędzie, a nawet po rozległych zabudowaniach gospodarskich. W czasie rewizyi, dwór i okoliczne zabudowania obstawione były żołnierzami, by nikt się nie ważył wychodzić i przechodzić. Woźnica, który właśnie o téj godzinie z mieszkania swego drogą około dworu wpadającą do stajni przechodzić musi, odebrał niemieckie ofuknięcie, że mu nie wolno przechodzić w czasie rewizyi, na co tenże odpowiedział, że on po niemiecku nie rozumie, a idzie za swym obowiązkiem. Najemnicy i robotnicy, gromadząc się do dziennéj pracy, byli na chwilę przytrzymani, a nawet mleczarka, którą codziennie w Rakoniewicach z upragnieniem oczekują, chwilowo uległa temu prawu. Po odbytéj rewizyi i zwołaniu rozstawionych na czatach żołnierzy, kiedy niczego nie znaleziono, bo nic też nie było prawem zakazanego, odeszli do Wielichowa. Szukano podobno osób bez legitymacyi będących.

x Z Śremskiego, 20 czerwca. Dnia 12 bm. rano o godzinie $1\frac{1}{2}$, odbyła się nader ścisła rewizya w Międzychodzie i do tychże dóbr należących folwarkach; nad ranem w Mełpinie, Kadzewie i Mórce szukano podobno jokiegoś zbiega, lecz bezskutecznie. W Międzychodzie aresztowano wprawdzie pana Kartenbendera, technika, który tam drenuje i łąki nawodnia, lecz po nocnéj przejażdżce do Dolska został p. K. uwolniony.

W następny piątek tj. dnia 17 bm. zrobiono w lesie międzychodzkim obławę ale na kogo lub na co, nie wiadomo.

Dnia 19 bm. nad ranem zawitał do Międzychoda oddział piechoty, dragonów, żandarm z porucznikiem na czele; nie tylko we dworze i wszystkich budynkach gospodarczych lecz nawet w domach mieszkalnych owczarza i stangreta szukano, lecz jak zwykle bezskutecznie.

± Z Mogilnickiego, 19 czerwca. Po kilku w ostatnim znowu czasie nadaremnie odbytych rewizyach w Słowikowie, zjechała się 17 tm. komisya sądowa w asystencyi komisarza obwodowego z Trzemeszna i badała, po ścisłém przejrzeniu papierów i listów we dworze, szesnaście osób wybranych na chybił trafił z przywiezionego z sobą spisu ludności.

— W okolicy Ojcowa w Krakowskiém zerwała się, jak słyszymy niedawno temu chmura, w skutek czego zalała nagle gwałtowna powódź całą dolinę Ojcowa, przyczém utonęło 13 osób, prócz tego wielka liczba koni i bydła. W sąsiedniéj wiosce, Zaspów, uniosła woda z sobą także kilka budynków gospodarskich. W ogóle ucierpiała cała okolica bardzo wiele przez tę straszną klęskę.

— Mieszkańcy Morawskiéj Ostrawy, na Szląsku Austryackiém, byli dnia 1 czerwca przestraszeni gwałtownym wybuchem gazu podziemnego w pobliskiéj kopalni. Dach nad kopalnią został wyrzucony w górę i wnet płomienie objęły całą budowę. Zginęły przy tém 4 osoby będące w głębi kopalni, a 2 w pobliżu się znajdujące zostały pokaleczone.

— Według Vorstadtzeitung aresztowano w Wiedniu w zakładzie wychowawczym pana Bilk, trzech chłopców po odbytéj rewizyi policyjnéj. Dwóch wypuszczono, trzeciego zaś, syna księgarza pragskiego Kobera, przytrzymano, mimo że ojciec, który zjechał natychmiast do Wiaednia, ofiarował znaczną kcucyą proszą o tymczasowe uwolnienie swego dziecka. Powodem aresztewania miał być dziennik młodego Kobera, który tenże zgubił na ulicy. W dzienniku tym Kober pisząc o procesie prasowym ojca swego, dodał słowa: „To musi być kiedyś pomszczoném" — i opatrzył je nletylko swoim podpisem, ale i dwom swoim kolegom podpisać polecił Wiener Ztg zaprzecza téj wiadomości, zapewniając, że młodego Kobera aresztowano z wielu innych przyczyn, których jednakże nie podaje.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	33	rano
2. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	13	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	42	wie.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 2) i Warszawy	9	36	„

Przybywające pociągi.

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz. Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	23	rano
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	3	w pł.
3. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	5	32	wie.
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	9	26	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Skwierzyny n. W...	7	30	rano
Kargowy.....	7	30	„
Krotoszyna.....	8	15	„
Gniezna.....	8	30	„
Nakła.....	8	40	„
Pleszewa.....	10	30	„
Str ałkowa.....	1	—	w pł.
Gniezna.....	1	—	„
Obornik.....	6	30	wie.
Cylichowa.....	7	—	„
Skwierzyny n. W...	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„
Ostrowa.....	8	30	„
Wągrówca.....	10	30	„
Trzemeszna.....	12	—	nocą

Przybywające poczty osobowe.

Z	godz.	min.	pora. dnia
Trzemeszna.....	4	55	rano
Krotoszyna.....	5	5	„
Wągrówca.....	5	40	„
Obornik.....	8	25	„
Skwierzyny n. W...	8	45	„
Ostrowa.....	10	30	„
Cylichowa.....	10	45	„
Strzałkowa.....	1	40	po p.
Gniezna.....	3	—	„
Pleszewa.....	4	30	„
Gniezna.....	6	40	„
Krotoszyna.....	7	—	wie.
Kargowy.....	7	45	„
Nakła.....	8	30	„
Skwierzyny n. W....	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 21 czerwca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Żółtowski z Jarogniewic, pani Kalksztein z Pluskowęs, Wolszlegier z Bielna, pani Slazka z córką z Trzebcza, kupiec Sandberg z Wrocławia.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Moraczewska z Chaław, Szółdrski z Niem. Popowa, Zaremba z Żabna, Sławski z Komornik, pani Cunow z Stęszewa, nadleśniczy Zoch z żoną z Theerkeuthe.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Lichtwald z Bednar, Szrader z Skałowa.

STERNA HOTEL EUROPFJSKI. Wł. dóbr Bieńkowski z Lucyanowa, kapital. Manheim z Nowegomiasta, kup. Mannheim z Landsberga, Bader z Drezdenka, Wiss z Kościana, kapitalista Ronka z Miłosławia.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Zaborowski z Szarleja, naddzierż. Steindorf z Grzymisławia, kapitalista Polkmann z Piły, kupcy Schiffbach z Berlina, Bitterfeld z Magdeburga.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Chrzanowska z Stanisławowa, Karczewski z Dzierzanowa, dzierż. Raczyński z Biernatek, agronom Pągowski z Kobylnik, pani Wysocka, Buchwald z Broniszewic.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Jouanne z Pleszewa, Ginouvie z Melczynka, Nerst z Nowéjwsi, kupiec Werner ze Śremu, Cloch z Pleszewa, Liske, Hänsel z Wielenia, agent Hartmann z Wronek, obyw. Kiehl z Landsberga.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 21 czerwca.

Żyto: słabo, na czer. i cze.-lip. $31\frac{1}{4}$, lip.-sier. $31\frac{5}{12}$, sierp.-wrz. $32\frac{5}{6}$, wrześ.-paź. 34, paźd.-list. $34\frac{1}{2}$, na sier 33 tal. pł. Ok wita: bez obrotu, na czerw. $14\frac{5}{8}$, lip. $14\frac{11}{24}$, sierp. $14\frac{3}{4}$, wrześ. 15, paźd. $14\frac{3}{4}$, list. $14\frac{7}{12}$ tal. pł.

Berlin, 20 czerwca. Pszenica: 100 funtów w miejscu 48 57 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80 funt. $35\frac{1}{4}$, na czer. i czer.-lip. $35\frac{1}{8}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, lip.-sier. $36\frac{1}{2}$—36—$\frac{1}{4}$, sier.-wrz. 38—$37\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, wrześ.-paź. $39\frac{1}{16}$—$38\frac{5}{8}$—$39\frac{1}{2}$, paź.-list. $39\frac{1}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$, list.-gr. $39\frac{5}{8}$—$\frac{1}{8}$ tal. pł. Jęczmień: 1075 funt. wielki 30—34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—25—24 pł., na czerw. i czerw.-lip. $22\frac{1}{4}$ nom., lip.-sier. $22\frac{3}{4}$, sierp.-wrze. $23\frac{1}{2}$, wrześ.-paźd. $23\frac{3}{8}$ żąd., paź.-list. 23, list.-gr. 23 tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 38—46

tal. pł. **Rzep**: 1800 funt. tegoroczny na lip.-sier. 89 tal. pł. **Oléj rzepiowy**: 100 funt. bez beczki w miejscu $12\frac{2}{3}$ żąd., na czerwiec i czer-lip. $12\frac{13}{24}$—$\frac{7}{12}$, lip.sier. $12\frac{17}{24}$ $\frac{2}{3}$, sier.-wrześ. $12\frac{11}{12}$—$\frac{23}{24}$, wrześ.-paźd. $13\frac{1}{6}$—$\frac{1}{6}$, paźd.-list. $13\frac{5}{24}$—$\frac{1}{6}$, list.-grud. $13\frac{1}{4}$ tal. pł. **Oléj lniany**: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 tal. pł. **Okowita**: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $15\frac{21}{24}$—$\frac{7}{8}$, na czer. i czer.-lip. $15\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$, lip.-sier. $15\frac{13}{24}$—$\frac{11}{12}$, sier.-wrze. $15\frac{5}{8}$—$\frac{17}{24}$—$\frac{2}{3}$, wrześ.-paźd. $15\frac{1}{8}$—$\frac{5}{6}$, paź.-list. $15\frac{1}{2}$—$\frac{13}{24}$, tal. pł. Wypow. 9000 cent. żyta 100 cent. oleju rzep. i 10,000 kw. okowity.

Wrocław, 20 czerwca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	66—69	64	58—62	w miejscu
„ żółta	64—66	63	58—61	
Żyto	42—43	41		
Jęczmień	38—39	36	33—34	
Owies	30—31	29		
Groch	52—54	50	45—48	

Na giełdzie: **Żyto**: lepiéj, wyp. 2000 cent., 2000 funt., na cze. i czer.-lip. $33\frac{3}{4}$, lip.-sier. 34, sier.-wrześ. 35—$\frac{1}{4}$, wrz.-paź. $36\frac{1}{4}$, tal. pł. **Pszenica**: na czer. $48\frac{1}{3}$ tal. pł. **Jęczmień**: na czer. $34\frac{1}{2}$ tal. żąd. **Owies**: na czer. 41, wrześ.-paź. $38\frac{1}{3}$ tal. żąd. **Rzep**: na czer. 108 tal. pł. **Oléj rzepiowy**: dobrze, w miejscu $12\frac{1}{4}$, na czer. i czer.-lip. $12\frac{1}{3}$, lip.-sier. $12\frac{5}{12}$ pł., sier.-wrześ. $12\frac{2}{3}$ żąd., wrze.-paźd. $12\frac{3}{4}$, paź.-list. $12\frac{5}{8}$ tal. pł. **Okowita**: bez zmiany, wyp. 18,000 kwart, w miejscu 15, na czer. i czer.-lip. lip.-sier. $14\frac{3}{4}$—$\frac{11}{12}$, sier.-wrześ. $15\frac{1}{4}$, wrze.-paźd. $15\frac{1}{2}$ tal. pł

Szczecin, 20 czerwca. Na giełdzie. **Pszenica**: w miejscu słabo, na odstawy wyżéj, 85 funt. żółta w miejscu 52—$56\frac{1}{2}$ brunatna polska 56, 83—85 funt. żółta na czerw. 57, czer.-lip. $56\frac{3}{4}$—57, lip.-sier. 57, wrz.-paźdź. 59—$58\frac{3}{4}$, paź.-list 59, na odstawę wios. $61\frac{5}{8}$—52—$61\frac{1}{2}$ tal. pł. **Żyto**: słabo, 2000 funt. w miejscu $35\frac{1}{2}$—$36\frac{1}{2}$, na czer. i czer.-lip. $35\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$, lip.-sier. $36\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł., sier.-wrz. 37 żąd., wrz.-paźd. i paź.-list. $38\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$, na odstawę wios. 41tal. pł. **Rzepak zimowy**: na lip. 88 pł., wrz.-paź. 92 tal. żąd. **Oléjrzep.**: lepiéj, w miejscu 13 pł., na czer. i czer.-lip. $12\frac{5}{6}$ żąd., wrz.-paź. 13 tal. pł. **Okowita**: bez zmiany, w miejscu bez beczki $15\frac{1}{24}$, ze składu $15\frac{1}{3}$, na czer. i czer.-lip. $15\frac{1}{8}$—$\frac{1}{12}$, sier.-wrz. $15\frac{1}{4}$, wrz.paź. $15\frac{3}{8}$, paźd.list. $15\frac{1}{12}$ tal pł

Królewiec, 15 czerwca. Piękna pogoda trwa w czerwcu dotąd, lecz zimna opóźniły porost traw łącznych i koniczyn, tak że z 1 cięcia nie będzie obfitych zbiorów. Żyta wygrywają się, słoma nie wyrosła, stan pól ledwie mierny. W Berlinie w ubiegłym tygodniu mimo znacznych dowozów, a jeszcze znaczniejszych zakupów, w jednym dniu jedynie cena się zachwiała i zniżyła o $\frac{3}{4}$ tal. na węcplu tj. o 20 kop. na beczce $7\frac{1}{2}$ szefl., ażeby następnego dnia zaraz o kop. 40 kop. podskoczyć. Stanowisko cen wysokich zdaje się być osiągnięte i rozwinie się nadal. Targi angielskie ulegają także tym wpływom po nader długim oporze.

Spirytus z cesarstwa rosyjskiego napływa do Hamburga, spekulacya, na którą zwracaliśmy usilnie uwagę ziomków naszych od roku, wykazała się korzystną i dobrą. Konkurencya ta na stałéj podstawie oparta albo przy korzyściach jakie rząd petersburski zapewnił producentom spirytusu przy wywozie uniemożebnia pruskim fabrykantom współubieganie się na tém polu z nami, a nakłady właściciela z pod berła cesarskiego są zapewnieniem, że co do jakości ich towar równie dobry jak pruski. Ceny w Hamburgu obecnie za spirytus surowy kartoflany 80° czyli $10\frac{1}{4}$° polskich z Rosyi płacą za wiadro łącznie z okseftem 76 kop. (bez okseftu 2 rs. 20 kop taniéj na całym oksefcie) pomimo że $5\frac{1}{4}$ milonów kwart pruskich zapasów leży w Berlinie; za spirytus 90° Trall. czyli 16° podług polskiéj miary o $\frac{1}{5}$ drożéj i nadto Zwrócić tu musimy uwagę czytelników, że na zakupie w lecie spirytusu jest 4—5% straty przy odsprzedaży w zimie, a czyniąc odwrotnie o tyle zysku przybywa. Są to wprawdzie ogólnie znane rzeczy, nie zawadzi jednakże przypominać je od czasu do czasu.

Targ na wełnę odbyty w Raciborzu wykazuje podwyżkę nad ceny zeszłoroczne o 5—10 tal na centnarze. Kupcy o litewską wełną gorliwie się dopytują. Tutaj jarmark na wełnę rozpoczyna się dnia 22 czerwca.

Płacono na giełdzie naszéj:

	wagi holend.	szefel prus.	beczkę litewską.
Pszenicy jasnéj	118/19—128 ft.	63 ś.	16 rs. 80 kop.— r. — kop.
„ czerwonawéj	120—130 „	50—64 „	13 „ 30 „ — 17 „ 10 „
„ czerwonéj	124/25—129/30 „	57—$63\frac{1}{2}$ „	15 „ 20 „ — 17 „ — „
Zyta	119 „	37 „	9 „ 80 „ — — „ — „
„	123—124 „	40 „	10 „ 70 „ — — „ — „
Jęczmienia w.	100—112 „	24—33 „	6 „ 40 „ 8 „ 80 „
„ m.	105 „	$30\frac{2}{3}$ „	8 „ 10 „ — „ — „
Grochu białego	45 „	12 „	— „ — „

za korzec warsz. z dob. $18\frac{1}{2}$% ażyo za korzec warsz. zdob $18\frac{1}{2}$% ażyo

34 złp.	18 gr.—	złp. —	gr.	21 złp.	27 gr.	złp.	gr.
27 „	13 „ —35	„ 40	„	13 „	4 „ —	22 „ —	„
29 „	— „ 34	„	„	16 „	35		
20 „	8 „ —	„	„	24 „	20	— „ —	„

Kurs rubli: Za 90 rs. płacą 84 tal. prusk. czyli 1 rs. 28 sgr 100 tal. prus. = 107 rs. 14 kop.

Bracia Chotomscy i Koronowicz.

Wełna.

Targ wełniany rozpoczął się w Szczecinie w dniu 18 bm. Nawiezione zapasy rozsprzedano jeszcze tegoż dnia w południe z pierwszéj ręki, przyczém uprzątnięto najprzód składy wystawione na deszcz. W namiotach znajdowało się 8400 cent. Potrzeby okazywały się dość znaczne, a że dostawiacze byli skłonni do ustępstw, ułatwiono sprzedaże szybko. Za wełny średnie płacono po 66—75 tal., a częścią i o 2—3 tal. wyżéj cen zeszłorocznych, w większéj części atoli takie tylko ceny zeszłoroczne, a czasem 1—3 tal. mniéj. Wełny poślednie były bardziéj pożądane i płacono 2—5 tal. wyżéj cen zeszłorocznych. Wełny wyborowe i najwyborniejsze miały kilku tylko reprezentantów, płacono za nią 77—85 tal. Pranie było w ogóle zadowalniające, a waga strzyży dobra. Dowóz wynosił 17,393 cent. Kupcy składali się w największéj części z przemysłowców Rzeszy niemieckiéj. Cudzoziemców było mało.

Za duszę śp. **Arnolda** hr. **Skorzewskiego** odbędzie się w dniu 23 m. b. w **Szczurach** żałobne nabożeństwo. [2193]

Obwieszczenie.

W wydziale podpisanéj komisyi toczą się:

A. okupienia rent czyli czynszów i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z 2 marca 1850 w następujących miejscach:

a) **w powiecie szamotulskim**:

w Chojnie, okupienie obowiązku 20 chałupników do zwózki drzewa dla probostwa w Biezdrowie;

b) **w powiecie czarnkowskim**:

w Nikoskach, okupienie czynszu ekonomicznego,
w Nowéjwsi, okupienie czynszu ekonomicznego posiadłości pod nr 9, 35 i 30;

c) **w powiecie wyrzyskim**:

w Drążnie, urządzenia względem osuszania gruntów, oraz uregulowanie granic,
w Friedrichshorst, okupienie czynszu ekonomicznego.

B. Podziały wspólności, separacye okupienia praw do drzewa i do pastwiska, według regulaminu podziału wspólności z dnia 7 czerwca 1821 w następujących miejscach:

a) **w powiecie babimostskim**:

w Przemencie, okupienie drzewa zbieranego na opał,
w Świętném, Rudnie, Krzyżu i Kębłowie, okupienie serwitutów leśnych;

b) **w powiecie krobskim**:

w Kossawie, separacya pastwiska,
w Bukownicy, separacya.

Wszystkich niewiadomych może interesentów tychże spraw wzywa niniejszém podpisana komisya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie **na dzień 24 sierpnia 1864** przed południem o godzinie 11 wyznaczonym, tu w Poznaniu w izbie instrukcyjnéj u Pana asesora sądowego Hartmana zgłosili, w razie bowiem niestawienia się, na sprawach tych, nawet chociażby pokrzywdzeni byli, co do siebie zaprzestać muszą i z żadnemi wybiegami przeciwko nim słuchani nie będą.

Poznań, 25 maja 1864. [1901]

Król. komisya generalna dla prowinc. poznańsk.

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu odbędzie się dnia **4 lipca r. b.** o godzinie $10\frac{1}{2}$ rano w domu pani Kuleszy w **Gostyniu**. Uprasza się mianowicie tą razą o jak **najliczniejszy** udział.

Miedzychód p. Śremem, 20 czerwca 1864.

Sekretarz jeneralny Towarzystwa.
Konstanty Sczaniecki. [2185]

Zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych dla powiatów Wyrzyskiego i Bydgoskiego odbędzie się w **Nakle**, dnia **26 czerwca o 1 z południa**. Osoby chcące przystąpić zaprasza uprzejmie

Dyrekcya. [2171]

Uwiadomienie.

Dyrekcya Spółki **Bniński, Chłapowski i Plater** w Poznaniu wzywa szanownych panów akcyonaryuszów o zapłatę IIgiéj połowy ich akcyi do dnia **1 lipca r. b.** [1985]

Dobry **ogrodnik**, znający się na oranżeryi i na prowadzeniu winnicy, znajdzie miejsce każdego czasu w **Wiatrowie** p. **Wągrówcem**. Świadectwa i dobre rekomendacye winny być nadesłane franko. [2174]

Sekretarz, zaznajomiony z gospodarstwem polowém i podwórzowém, poszukuje od 1 lipca r. b. umieszczenia fr. **H. Z. poste restante Czempiń**. [2172]

Une suisse désire se placer comme **bonne**. S'adresser à Mr. **de Kryger**, Strzelecka ulica No. 22. [2190]

Nagroda 50 tal.

Dnia 21 b. m. ukradziono mi w Rynku **pugilares**, w którym było **475 tal. biletami bank., 4 blankiety wekslowe** z akceptem **Stanisława Jasińskiego, plenipotencya przez męża mego w Gnieźnie wystawione i rozmaite inne prywatne papiery.** Ostrzegając przed nabyciem pomienionych weksli, przyrzekam uczciwemu znalazcy powyższą nagrodę.

W. Jasińska z Witakowic.

Zgłosić się można do ekspedycyi Dziennika Poznańskiego. [2192]

Lokal parterowy przy ulicy Wrocławskiéj No. 35, zajęty przez restauracyą p. **Schultz**, jest do wydzierżawienia; zmiany stósowne do życzeń dzierżawcy mogą być poczynione. Bliższych wiadomości udziela 1 piętro owego domu i asesor **Wierzbowski**. [2191]

Fortepian mahoniowy o 6 okt., w kształcie pół skrzydła, jest do sprzedania za 25 tal., ul. św. Wojciecha No. 19. [2175]

W Hotel du Nord jest **kram** od śgo Michała r. b. do wynajęcia. (2169)

Wrocławska ul. 9.

Kram narożny jest natychmiast do wynajęcia. [1182]

Dnia **1 lipca r. b.** będą sprzedawane przez publiczną licytacyą na probostwie w **Słupach** pod **Szubinem** wszelkie inwentarze, tak **żywe** jak martwe, drzewo porządkowe, sprzęty kuchenne, meble itd. Licytacya rozpocznie się o godzinie 9 z rana. [2186]

Pracownia fotograficzna

Majewskiego i Rehfischa,

ul. Wilhelmowska 23,

wykonywa **karty wizytowe, popiersia** i **obrazy profilowe**, licząc za tuzin **2 tal. 15 sgr.** [1929]

Pigułki czyszczące

profesora **Cazenave**,

naczelnego lekarza szpitala św. Ludwika.

Pigułki te, przyrządzone z nowego owocu sprowadzonego z Nikaragua, są nieocenione pod tym względem, że czyszczą nie sprawując najmniejszéj boleści, ani kolek ani rozdrażnienia kiszek. Wybornie skutkują przeciw bólowi głowy, rozdęciu żołądka, niestrawności, brakowi apetytu i zatwardzeniu. Używają się zawsze kiedy idzie o spędzenie żółci, flegmy i zepsutych humorów, które są po największéj części przyczyną ciężkiéj słabości.

Znajdują się w aptece p. **Grimault & Comp.** ulica de la Feuillade No. 7 w Paryżu.

W Polsce zaś: Skład we wszystkich aptekach wszystkich prowincyi polskich.

Grimault i Sp. w Paryżu.

Dostać można w Poznaniu w aptece pana **Elsnera**, ul. Wrocławska No. 31. [1139]

Une jeune dame, catholique, écolière de Mad. **Mampé-Babnigg**, sachant assez parler français, désirerait obtenir une place dans une famille particulière, elle se présenterait comme maîtresse de musique, surtout de chant.

Adresser les lettres: **H. V. 16, poste restante Rawicz.** [2188]

Sole melasowe do kąpieli

z Kreuznach, Koesen, Rehme, Wittekind, Kołobrzegu, sól morską, także Extrakt z iglic świerkowych i mydło siarkowe do kąpieli Akwisgrańskich, poleca [2187]

J. Jagielski,

Apteka pod białym orłem w Rynku No. 41.

W skutek expiracyi dzierżawy, będzie w **Zakrzewku** pod **Dusznikami** powiatu Szamotulskiego, 3 mile od Poznania, tak **martwy** jak **żywy inwentarz**, jako to o cło

700 owiec wełnitych,
19 wołów roboczych,
12 krów,
1 stadnik,
17 sztuk młodocianego bydła,
12 koni roboczych,
3 źrebaki,
1 młockarnia,
5 żelaznych wozów,

oprócz tego **wszystkie narzędzia gospodarcze dnia 30 czerwca i 1 lipca** przez publiczną licytacyą za gotową zapłatę najwięcéj dającemu sprzedane.

(2149) **Józef Grabski.**

W **Marszewiu** pod **Obornikami** można nabyć **19 wołów roboczych** i **10 młodocianego bydła.** [2168]

W czwartek, dnia 23 czerwca r. b. stanie znowu transport

krów i **cieląt z łęgu noteckiego**, tudzież **dwuletni** silny **buhaj** krzyżowanéj czysto holenderskiéj i oldenburgskiéj rasy w **hotelu Keilera** na sprzedaż. **W. Hamann,**

[2189] handlerz bydła.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 20 czerwca.

Papiery pruskie	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
— rząd. 1859	5	—	$105\frac{3}{4}$
— 50, 52 konw.	4	—	95
— 54, 55, 57,	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
— 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
— prem. 1855	$3\frac{1}{2}$	—	$123\frac{1}{4}$
Obligi dług. skarb.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{3}{4}$
— Marchii	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{4}$
Listy zast. March.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
— Prus Wsch.	$3\frac{1}{2}$	—	$80\frac{1}{2}$
— — —	4	$94\frac{1}{8}$	—
— Pomor.	$3\frac{1}{2}$	—	89
— —	4	—	$99\frac{1}{4}$
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— — — (nowe	4	—	$95\frac{3}{4}$
— Szląsk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— gwar. B.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Prus Zach.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
— — —	4	—	95
— rent. March.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— Pomor.	4	—	98
— W. Ks. Pozn.	4	—	$95\frac{5}{8}$
— Pr. Wz. i Zach	4	—	98
— Nadreńskie	4	—	$97\frac{1}{8}$
— Saskie	4	—	99
— Szląskie	4	$99\frac{1}{4}$	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. m tall.	5	68	—
— Poż. narod.	5	—	$69\frac{1}{2}$

	%	żądano	płac.
— Obligi 250 r.	5	$80\frac{1}{2}$	
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4	—	$77\frac{3}{4}$
— 6 —	5	—	$88\frac{1}{4}$
Rosy. poż. angiel	5	$87\frac{1}{8}$	
Polsk. obligi skarb	4	—	$74\frac{1}{4}$
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$89\frac{1}{8}$
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w B.S.	4		$78\frac{1}{4}$
— Ob. cstk. 500 z.	4	88	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	$113\frac{5}{12}$	—
Lujdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Złota. funt. cel.	—	—	$460\frac{1}{2}$
Srebra — dito	—	—	29
Saskie bil. kas	—	$99\frac{5}{8}$	—
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	$99\frac{5}{8}$	—
Austr. bank	—	—	$87\frac{1}{2}$
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	$5\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelaz.			
Berlin-Anhalt	4	—	173
Berlin-Hamb	4	—	$139\frac{3}{4}$
Berl.-Pocsd.-Magd	4	—	196
Berl.-Szczecin	4	—	$141\frac{1}{2}$
Wrocł.-Freib.	4	—	$133\frac{1}{2}$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	87	—
Koźlo-Bogumin	4	—	58
Koźlo pierwot.	$4\frac{2}{3}$	90	—
— —	5	$94\frac{3}{4}$	—

	%	żądano	płac.
Dolno-Szl.-March.	4		$96\frac{1}{2}$
Dolno Szl. kol. pob.	4	72	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	$65\frac{1}{4}$
Górno-Szl. A. i C.	$3\frac{1}{2}$	—	$157\frac{1}{4}$
— Litt. B.	$3\frac{1}{2}$	—	141
Opol-Tarnowic.	4	—	$82\frac{3}{4}$
Starogr.-Pozn.	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{4}$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	$119\frac{1}{2}$	—
Berl. Tow. band.	4	—	$109\frac{1}{4}$
Gdański bank pryw	4	—	$102\frac{3}{4}$
Dysk. Udział kom.	4	—	$98\frac{3}{4}$
Geta bank. pryw.	4	$94\frac{1}{2}$	—
Hanow. dito	4	100	—
Królew. dito	4	$99\frac{3}{4}$	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	81
Magd. bank. pryw.	4	—	$94\frac{1}{2}$
Pomor. bank rycer.	4	—	$93\frac{1}{2}$
Pozn. bank. prow.	4	—	$95\frac{1}{2}$
Prusk. udz. bank.	$4\frac{1}{2}$	—	131
Szląsk. Stow. bank.	4	105	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	103
Minerwy Szląskiéj	5	$26\frac{3}{4}$	—
Concordia	4	—	360
Magd. asek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	$97\frac{3}{2}$
—	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$

	%	żądano	płac.
Berl.-Hamb	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	$96\frac{1}{4}$
— Litt. C.	$4\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
— Litt. D.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Berl.-Szczecin	$4\frac{1}{2}$	—	—
— II. Em.	4	—	$91\frac{3}{4}$
Koźlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em	$4\frac{1}{2}$	97	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	$95\frac{3}{2}$
— konwen.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— — III ser.	4	—	94
— — IV ser.	$4\frac{1}{2}$	—	100
Półn.-Fryd-Wilh.	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	$97\frac{1}{2}$	—
— Litt. B	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{2}$	—
— Lit. D.	4	$95\frac{1}{4}$	—
— Lit. E.	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
— Lit. F.	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4\frac{1}{2}$	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU

dnia 20 czerwca.

Papiery i pieniądze.			
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	$110\frac{1}{2}$	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	87
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—

	%	żądano	płac.
Poznań. list. zast.	$5\frac{1}{2}$	—	—
— nowe	4	—	$95\frac{1}{2}$
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Listy Rent.	4	$96\frac{1}{4}$	—
Szląskie list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{11}{12}$
— nowe Lit. A.	4	$101\frac{1}{8}$	—
— nowe	4	$100\frac{5}{8}$	—
— Lit. B.	4	$101\frac{1}{4}$	—
— Lit. C.	4	$100\frac{5}{8}$	—
— Listy Rent.	4	—	$98\frac{3}{4}$
— Oblig. prow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$78\frac{1}{2}$	—
— nowe Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	—	$69\frac{5}{12}$
Minerwy akcye	4	27	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	132
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	$95\frac{1}{2}$	—
—	$4\frac{1}{2}$	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	$3\frac{1}{2}$	—	$157\frac{1}{2}$
— Lit. B.	$4\frac{1}{2}$	142	—
— obl z pr. pierw.	4	$95\frac{3}{4}$	—
— Lit. D	$3\frac{1}{2}$	—	—
— Lit. E	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Opol. Tarn.	4	—	82
Koźle-Bogumin	4	—	58

	%	żądano	płac.
— obl. z pr. pierw.	$4\frac{1}{2}$	—	—
Listy zast. gal. now. z kup. w. austr.	—	$75\frac{3}{4}$	$74\frac{3}{4}$
Listy zast. gal. star. kup. w mon. kr.	—	79	78

KURS STOW. KUP. w POZNANIU.

dnia 21 czerwca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
— nowe	4	—	$95\frac{3}{4}$
Pozn. list. Rent.	4	—	$95\frac{3}{4}$
— akc. bank. prow	—	—	$99\frac{1}{4}$
— obl. prow.	5	$101\frac{1}{4}$	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar.	$3\frac{1}{2}$	—	—
— pożyc. skarb.	4	—	—
— dobr. pożyc.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— poż. skarb.	$4\frac{1}{2}$	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Sz. list. Zast.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Zach. Prusk.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	$88\frac{3}{4}$
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Mersbacha w Poznaniu.